

Kraków I

KRAKOWSKA SPÓŁNOŚĆ

Warszawa – Kraków, dnia 15 listopada 1934 r.

No 22

PISEMKO SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Parę słów o węglu

W południowo-zachodniej części Polski, na pograniczu z Niemcami i Czechosłowacją, między miastami Raciborzem, Tarnowskimi Górami, Skawiną i Cieszynem, znajdują się całe polskie zagłębia węglowe o powierzchni około 5400 kilometrów kwadratowych. Na państwo nasze jednak przypada tylko 3880 km. kw., a reszta, 930 km. kw. należy do Niemiec i 570 km. kw. do Czechosłowacji. Obszar powierzchni polskiej zawiera trzy rejony: śląski, krakowski i dąbrowski. Węgiel występuje na powierzchni tylko w małej części zagłębia, głównie na północy, a w całości pokryty jest innymi warstwami ziemi. Zasoby węgla kamiennego w polskiej części zagłębia obliczone do głębokości 1 tysiąca metrów wynoszą około 62 milionów ton. Z tych ogólnych zasobów w rejonie śląskim znajduje się 73 procent ogólnej ilości, w rejonie krakowskim 23 procent i w rejonie dąbrowskim 4 procent. Pod względem ilości tych zasobów zajmujemy w Europie trzecie miejsce, po Anglii i Niemczech, gdzie zasoby węgla sięgają 189 milionów ton i 115 milionów.

Wartość cieplna węgla polskiego nie jest jednakowa i zależy od pokładów, w których się znajduje. Dzisiejsza granica niemiecka odcina przeważnie najlepszy węgiel koksujący, którego z tego powodu w Polsce jest niewiele. Węgiel polski jest czysty i zawiera mniej popiołu i mniej szkodliwej siarki, niż węgiel angielski. Ponadto posiada on dużą odporność na wpływy atmosferyczne, przy przechowaniu i jest bardzo spoisty. Te właściwości są bardzo cenne na rynkach sprze-

daży i z tej racji węgiel polski ma w świecie powodzenie.

Wydobycie roczne węgla kamiennego na całym świecie wynosi 980 milionów, w Europie 517 milionów, w Polsce — 27.356.000 ton. W poprzednich latach wydobywano wszędzie znacznie więcej.

Węgiel wydobywany w naszych kopalniach sortowany jest na opały i przemysłowy. Na opał domowy najlepsza jest kostka I i II o wymiarach od 40 do 120 mm.

Z dniem 1 listopada ceny węgla zostały obniżone. Ceny na gatunki opałowe uległy niżce o 12%, na przemysłowe bez miazgi węglowej o 15%.

Jednocześnie ze zniżką cen węgla została obniżona taryfa na jego przewóz. Zniżka przewoźnego wynosi w zależności od odległości przewozu od 8 do 26%, a mianowicie: na 200 klm. — 10% i więcej, zależnie od odległości. Dla przykładu podajemy, że węgiel taki, który w Warszawie kosztował poprzednio 52 zł. za tonnę, obecnie kosztuje 46 zł.

Jeszcze jedną rzecz w sprawie węgla trzeba wiedzieć. Wydobycie węgla opłacane jest licznymi ofiarami wypadków często śmiertelnych. W jednym tylko miesiącu wrześniu r. b. odnotowano w naszych kopalniach 42 wypadki; przytem ofiar w ludziach było 121, z tego zabitych 25 osób.

Takie jest żniwo czarnej śmierci przy pracy nad czarnym djamentem, jak nazywają węgiel.

Kupujmy na raty

Jedną z najgorszych naszych wad narodowych jest życie nad stan. Zaczynając od najbiedniejszego chłopca i robotnika, a kończąc na budżecie państwa, wszyscy żyją na kredyt, wydają to, co jeszcze do ich kieszeni nie wpłynęło. Stare, wypróbowane przysłowie: „Pamiętaj rozchodzie, żyj z przychodem w zgodzie” leży gdzieś sponiewierane pod stosem protestowanych weksli i niedotrzymanych przyrzeczeń.

Kiedy biedny urzędniczyna lub robotnik przyniesie do domu to, co mu wypłaca, po potrąceniu wszelkich podatków, ubezpieczeń i pożyczek, następuje smutny obrachunek: do sklepiku tyle, za węgiel tyle, sąsiadce trzeba oddać pożyczone — nic prawie na życie nie pozostaje. A tyle potrzeb! Jureczek buty zdarł zupełnie, ja nie mam już pończoch, a i ty, stary, nie możesz już dłużej chodzić w tem nicowanim ubraniu, bo cię obleci!

I zjawia się cudowne lekarstwo: ubranie, łóżko, kanapę, palto, bieliznę kupuje się na raty, przepłacając naturalnie słono. Potem, po spłaceniu rat — nic prawie na życie nie zostaje. Nowe pożyczki, nowe raty, i tak błędne koło, aż do momentu, kiedy trumny i pogrzebu niema za co sprawić.

Troski dnia dzisiejszego

Słyszałem pewnego razu rozmowę dwóch kobiet wiejskich o dość niezwykłym wypadku. Jedna użalała się drugiej, że, chowając swego męża, nie wyjęła z marynarki jakichś papierów, wśród których były kwity na opłacone podatki. Teraz o te właśnie podatki po raz drugi się od niej upominają. No i cóż, trudna rada, nie masz kwitów, płacić drugi raz. Trudno przecież nieboszczyka z grobu wydobywać po to, by mu wyjąć z kieszeni kwity podatkowe dla okazania urzędnikowi podatkowemu.

I tak się użalała biedna kobiecina:

„O widzicie moiściewy, umarł, zostawił mnie wdową, a dzieci sierotami i jeszcze ze sobą kwity podatkowe zabrał, jakby się chciał na tamtym świecie z niemi pokazać. A ja tu teraz muszę drugi raz za niego płacić. Niedość, zem się wykosztowała na pogrzeb, to teraz jeszcze mam świeży

A jednak... jestem zwolennikiem kupowania na raty i uważam, że pracująca rodzina inaczej nigdy nie zdobędzie się na większy wydatek na jakiś mebel niezbędny, a nawet lepsze ubranie, czy palto. Takich wydatków z jednej płacy miesięcznej, a tem bardziej tygodniowej, pokryć niesposób. Trzeba kupować na raty.

Należy tylko zmienić metodę. Ubranie musi jeszcze parę miesięcy wytrzymać. A tymczasem już raty zaczynamy płacić. Gdzie, komu? A na książeczkę Banku „Społem” lub P. K. O. Jak się ueziera na ubranie, odbieramy pieniądze i z jaką przyjemnością pójdziemy z gotówką — własną, nie pożyczoną — do sklepu, czy krawca. Wierzcie mi z doświadczenia: ubranie będzie lepsze, tańsze i przyjemniejsze.

Skończyliśmy z ubraniem, zaczynamy płacić raty na kanapę. Ponieważ się okazało, że kanapa jest nieco tańsza od uzbieranej przez nas kwoty, możemy sobie jeszcze kupić ładny kilimek, albo coś drobnego z garderoby. I wszystko za swoje własne, zapracowane pieniądze.

Kupujmy na raty, tylko płacimy je zgóry, a nie zdołu!

Antoni Łoziński

wydatek, na który już nie wiem co mam sprzedać”.

Z tego nauka, że kwity podatkowe trzeba dobrze, ale nie za głęboko chować.

Pamiętajmy, że nie rzadkie są wypadki upominania się od nas o zapłacony dawno podatek lub rachunek, trzeba tedy o tem pamiętać i kwity mieć w dobrem przechowaniu.

Ale nietylko kwity. Rozmaite inne dowody muszą być również w porządku przechowywane. I wogóle w domu musi być porządek we wszystkim, a więc i w rachunkach rodzinnych. Jeżeli przyzwyczajamy się rodzinne sprawy załatwiać porządnie, będziemy umieli i do społecznych zabrać się dobrze.

A tego nieboraka co go z kwitami podatkowymi pochowali, kłopoty podatkowe nawet w grobie nie opuściły

K. Ś.

Niezdrowe pomysły

6 milionów analfabetów w Polsce. Co piąty mieszkaniec stolicy nie umie czytać. Oto tytuły alarmujących artykułów w prasie o upadku naszej kultury.

A jednocześnie czytamy w innych miejscach: „na 10 tysięcy młodzieży szkolnej, według ankiety przeprowadzonej na pewnym terenie naszego kraju, około 3000 pije wódkę, a w wielu wypadkach truje się „anodyną“ — eterem.“

Tymczasem gazety donoszą, że ma być wydane rozporządzenie zwiększające dotychczasową ilość miejsc sprzedaży detalicznej napojów alkoholowych i zezwalające wszelkim sklepikom na sprzedaż piwa o wyższej zawartości alkoholu.

Ponadto słyhać również, że ma być ogólnie zniesione prawo gminne uchwalania zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w obrębie gminy.

Zadania jutra

Przed spółdzielniami wiejskimi stoją dzisiaj poważne obowiązki w stosunku do swoich członków i całej ludności terenu, gdzie im pracować wypada. Dostarczanie ludności towarów spożywczych w dobrym gatunku i po cenach godziwych, to na dzisiaj dopiero połowa zadania. Spółdzielnie muszą dążyć, by rolnik miał za co towary nabywać, a do tego celu wiedzie organizacja skupu produktów rolnych po cenach godziwych, wyższych od tych, jakie płać wiejscy pośrednicy.

Niedawno miałem możność przekonać się na terenie działania jednej większej spółdzielni spożywczo-rolniczej, że i w zakresie skupu spółdzielnia reguluje ceny i zmusza pośredników do płacenia takich samych cen. Wystarczy, by spółdzielnia zaprzestała któregoś dnia kupować pewnych produktów, a pośrednicy zaraz obniżą na ten produkt ceny. Ot na przykład, spółdzielnia kupuje od rolników ziemniaki i ładuje je na stacji do wagonu, płacąc po 2 zł. 10 gr. za 100 kilogramów. Ale już naładowała sprzedaną ilość i narazie nie może więcej kupować. Cóż, pośrednicy w tej chwili obniżają cenę do zł. 1.80.

Jak obliczyłem, w tej miejscowości, w okręgu kilku wsi i paru dworów, ludność tylko na tym jednym artykule otrzymała od spółdzielni więcej, niżby jej zapłacili

Projekty powyższe, gdyby zostały wprowadzone w życie, niewątpliwie wytworzą jeszcze bardziej podatny grunt do pijaństwa i co za tem idzie, nastąpi dalsze pogłębienie kryzysu kultury.

Zdawało się nam wszystkim, że widmo karczmy wiejskiej nazawsze zginęło z naszych dziejów. Nieszławną jej pamięć, przejmowała zgrozą całą Nową Polskę, pragnącą dobrobytu i kultury wsi polskiej. Widmo przegnano precz!

A teraz znów, jakimś ludzom „nowym“, nie znającym widocznie dziejów naszych, zaświtał projekt wskrzeszenia dawnych nieszczęść, dawnej ciemnoty i straszniejszej jeszcze nędzy.

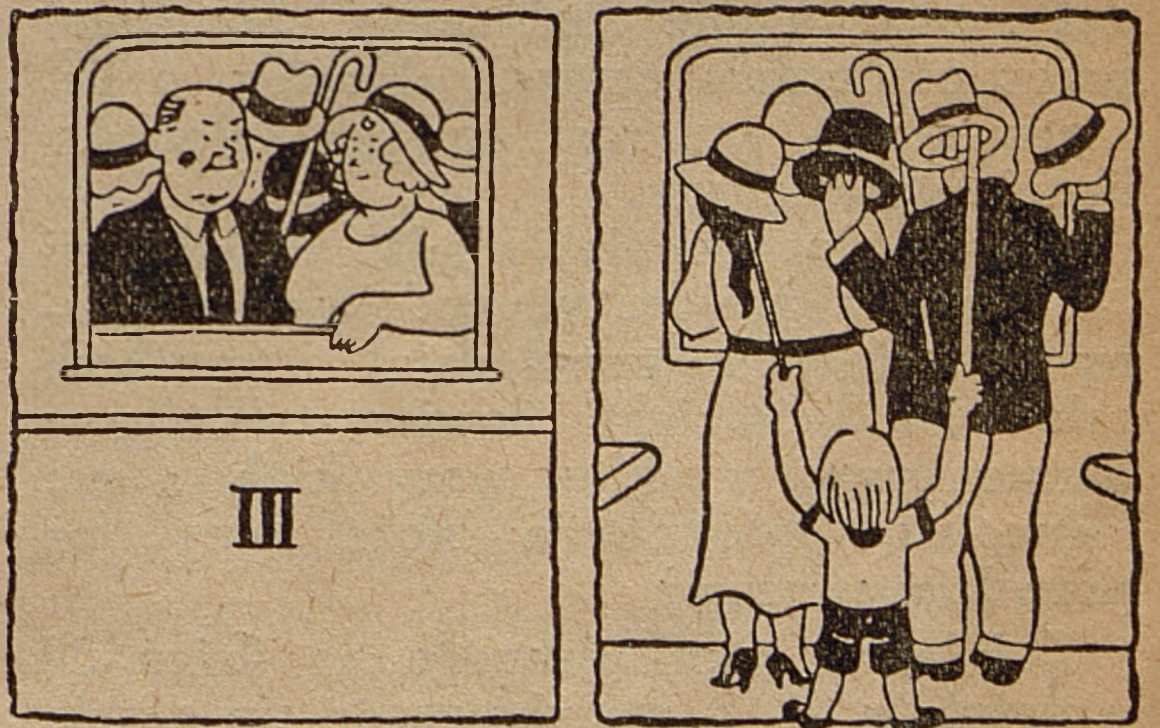
Czyż to jest możliwe? Doprawdy jakieś tylko szaleństwo niezdrowych pomysłów może wytwarzać podobne projekty. Wierzyć się nie chce. (z)

prywatni pośrednicy, o prawie 60 tysięcy złotych.

To samo jest z mlekiem, jajami, trzodą i t. d.

Skup świń i transportowanie ich do Warszawy, gdzie się je sprzedaje za pośrednictwem kasy targowej, pozwala płacić rolnikom za świnię znacznie więcej, niż płać handlarze.

Tam, gdzie są warunki potemu, spółdzielnie spożywców powinny się zainteresować organizacją skupu i odprzedaży produktów rolnych, czem z jednej strony wzmożą swoje obroty, z drugiej zaś na przykładzie udowodnią ludności nożytek organizacji spółdzielczych. K. Ś.



Jak można wygodnie jeździć koleją (Die Voche)

Z NASZYCH SPÓŁDZIELNI

Spółdzielnia „Jedność” w Limanowej nie przerywa działalności

Niewątpliwie, większość naszych czytelników wie już z prasy codziennej o decyzji zamknięcia rafinerji w Limanowej, co nie pozostało bez wpływu na Spółdzielnię Spożywców „Jedność”, której członkowie rekrutują się głównie spośród pracowników rafinerji. Wypadek ten wstrząsnął głęboko życiem spółdzielni, w żadnym zaś razie nie przekreślił jej dalszej egzystencji.

Redakcja „Spólnoty Krakowskiej” otrzymała w ostatnich dniach list od władz Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Limanowej, z którego wynika, że spółdzielnia żyje i śmiercią samobójczą kończyć nie zamierza.

W liście tym między innymi czytamy: „Władze naszej Spółdzielni postanowiły prowadzić działalność nadal, w tej nadziei, że członkowie pozostający na miejscu, mający tu swoje osiedla, uchwycą w ręce rozpoczęte dzieło społeczne, i będą dalej prowadzić placówkę dla pożytku społecznego i, idąc śladami pionierów roczdelskich, nie dopuszczą do upadku Spółdzielni Spożywców „Jedność”.

Apel ten, przypuszczamy, nie przejdzie bez echa.

Wobec nowych warunków, w jakich Spółdzielnia „Jedność” musi pracować, wyrastają przed nią nowe zagadnienia i zadania natury organizacyjnej, a więc przede wszystkim konieczność jednania nowych członków. Za tem idą zagadnienia gospodarcze: dostosowanie towarów w sklepie do potrzeb członków, ściąganie należności za towary sprzedane na kredyt i ewentualnie rozbudowa spółdzielni przez otwieranie nowych sklepów, o ile, rzecz prosta, przyrost nowych członków będzie dostateczny.

Najprawdopodobniej władze Spółdzielni „Jedność” zadaniom tym podołają, konieczny jest jednak współdziałanie wszystkich członków Spółdzielni, bowiem tylko przy harmonijnym wysiłku wszystkich, a nie jednostek, Spółdzielnia może liczyć na prawdziwy rozwój.

Z bilansu, sporządzonego na dzień 30 września r. b., a zamykającego się czystą nadwyżką w kwocie zł. 876.60, widać, że

Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Limanowej posiada podstawy do dalszego istnienia.

W ogólnym wyliczeniu uderzają nas poniesione straty na dłużnikach, czego nie można uniknąć przy prowadzeniu sprzedaży na kredyt. Jedyną więc rzecz, konieczną do zaprowadzenia w Spółdzielni — to sprzedaż za gotówkę.

Dla informacji czytelników podajemy, że udziały w „Jedności” wynoszą kwotę zł. 2,910.62, a fundusz społeczny zł. 6,551.36. Zainicjowany przez władze Spółdzielni fundusz kredytowy nie powiódł się.

Podając powyższe informacje do wiadomości czytelników „Spólnoty Krakowskiej”, chcemy przy tej sposobności zaapelować do wszystkich członków Spółdzielni „Jedność” o czynny współdziałanie w dalszym rozwoju Spółdzielni.

Jedną nowych członków i wszystko zakupować w sklepach spółdzielni — oto konieczne zadania do spełnienia.

W roku przyszłym Spółdzielnia „Jedność” obchodzić będzie jubileusz 15-lecia swojej działalności. Oby do tego czasu zdołała się jak najlepiej rozwinąć, czego jej szczerze życzymy.

M. N.

Ludowe Stowarzyszenie Spożywców w Andrychowie

W dniach od 23 do 30 września b. r. Spółdzielnia w Andrychowie zorganizowała tydzień propagandy spółdzielczej, w czasie którego została urządzona wystawa przedstawiająca:

1) propagandę spółdzielczą w druku i obrazach, 2) propagandę przeciwkredytową, gdyż kredyt był i jest tym największym niszczycielem naszej Spółdzielni Andrychowskiej, 3) towary wyprodukowane we własnych wytwórniach spółdzielczych, 4) towary zakupione w prywatnych miejscowych sklepach, w celu wykazania różnicy, ile spożywcy w Andrychowie przepłacają na towarach, kupując w prywatnych sklepach, a są to różnice duże i każdy sklep więcej lub mniej naciąga kupujących; jeżeli mniej na cenie, to więcej na wadze lub gatunku.

Oto jak wyglądają zakupy towarów, dokonane w spółdzielni i w sklepie prywatnym:

	Kupiec	Spółdzielnia	Różnica groszowa	Różnica w %
I*)	4.02	3.47	+ 55	15,8
II	2.10	2.04	+ 6	2,9
III	1.82	1.76	+ 6	3,4
IV	1.81	1.69	+ 12	7,1
V	1.75	1.61	+ 14	8,7
VI	1.81	1.62	+ 19	11,7
VII	1.74	1.59	+ 15	9,4
VIII	1.78	1.66	+ 12	4,9
IX	2.43	2.20	+ 23	10,0
X	2.10	1.80	+ 30	16,6
	21.36	19.44	+192	9,8

*) Partje towarów.

Jak z powyższego widzimy, spożywcy dobrowolnie pozwalają się prywatnemu kupcowi oszukiwać. Spółdzielnia obecnie nie daje tak zwanej przez członków „kolędy” — zwrotów od zakupów — a winni temu są sami członkowie, gdyż nie chodzą na zgromadzenia i nie interesują się spółdzielnią, a kupiec da na „kolędę” garnek lub paczkę herbaty; lecz to, że on sobie przez cały rok weźmie od spożywcy ze 20 garnków lub ze 20 p. herbaty, jest ni-

N A S Z A K R O N I K A

Posiedzenie Prezydium Rady Okręgowej. W sobotę, dnia 27 października r. b. odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Okręgowej spółdzielni spożywców naszego okręgu. Na posiedzeniu tem uchwalony został regulamin dla delegatów rejonowych w naszym okręgu oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

Delegaci rejonowi. Jak już w jednym z poprzednich numerów „Spółnoty Krakowskiej” informowaliśmy, Rada Okręgowa spółdzielni spożywców w Krakowie uchwalała powziętą na plenarnem posiedzeniu w dniu 2 września r. b. ustanowiła dwóch delegatów rejonowych, a mianowicie: p. Zbigniewa Formę, kierownika szkoły powszechnej w Wawrzeńczycach, członka władz tamtejszej spółdzielni, którego opiece powierzono Spółdzielnię Spożywców „Zgoda” w Igołomji, i p. Jana Zygmunta, członka zarządu Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Iwoniczu, któremu przydzielono Spółdzielnię Gospodarczo - Handlową „Społem” w Miejscu Piastowem. Wobec uchwalenia obecnie regulaminu dla delegatów rejonowych i rozesłania go do zainteresowanych, rozpoczną oni sprawowanie swoich czynności.

czem — jeszcze kupujący robią mu reklamę, namawiając innych, żeby u niego kupowali.

Zainteresowanie wystawą było duże, a najwięcej interesowano się towarami z marką „Społem”.

Następnie zainteresowano się również wszelkimi oszustwami, fałszerstwami i wyzyskiem, drogiem pośrednictwem handlu prywatnego, a z drugiej strony korzyściami płynącymi z oszczędnej gospodarki spółdzielczej.

Wszystko to było przedstawione na wystawie i szczegółowo objaśniane przez członkinie spółdzielni, a mianowicie: p. p. Hajkowską, Karkoszkową i Nidecką.

Sądzymy, że wystawa dała ogółowi członków dużo argumentów, iż nie powinniśmy iść na lep prywatnych kupców, którzy wabią rzekomo tanim, dobrym towarem, lub „kolędą”, a w rzeczywistości dążą do tego, ażeby jak najwięcej zarobić na kupujących, gdyż jest to ich cel i nato otwierają sklepy a spółdzielnia istnieje dla zaspokojenia potrzeb swoich członków. **Nidecka**

Na najbliższym posiedzeniu ustaleniu zostaną dalsi delegaci rejonowi.

Komisja Pracownicza. Oddział Krakowski Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych Rz. P. wystąpił do Rady Okręgowej z propozycją powołania Mieszanej Komisji Pracowniczej o charakterze rozjemczym, dla załatwiania wszelkiego rodzaju sporów, wynikłych między pracownikami, a spółdzielniami na terenie naszego okręgu. Rada Okręgowa ustosunkowała się przychylnie do tej propozycji, która niedługo wejdzie w stadium realizacji.

Spółdzielnia „Nasz Sklep” w Wawrzeńczycach bilans za I-sze półrocze r. b. zamknęła czystą nadwyżką w kwocie 123.67. Ogólny obrót wyniósł za półrocze zł. 17.553.36. Stan członków zwiększył się, bowiem zapisało się do Spółdzielni 22 nowych członków, a ubyło tylko 3. Z końcem czerwca r. b. Spółdzielnia liczyła 206 członków.

Spółdzielnia Spożywców „Naprzód” w Gliniku Marjampolskim za I-sze półrocze r. b. osiągnęła ogólny obrót w wysokości zł. 69.303 i zamknęła bilans na dzień 30 czerwca r. b. czystą nadwyżką w kwocie zł. 287.33. **M. N.**

PORADY DLA GOSPODYŃ

Z matką w rodzinnym domu

— Czy nie zdarza się, Mamusiu, że wyciągają się do Ciebie małe rączki i chciałyby pracować razem z Tobą i dla Ciebie: — kurze ścierać, rodzynki przebrać, kwiatki podlewać, talerze wycierać? A Ty wtedy mówisz: „nie przeszkadzaj mi, daj mi spokój, nie mam czasu, potłuczysz to”. I dziecko odchodzi smutne, zbiera mu się na łzy. Zrobiłaś mu przykrość, Mamusiu i niepotrzebną wdodatku! Pewnie, że niewiele warta pomoc takich małych rączek; czasem strata czasu i wyrządzona szkoda większa, niż ta pomoc; ale trzeba mieć na względzie inne wartości, niż ten talerz, który może być przy tej pomocy stłuczony lub kwiatek złamany. Jakież to są wartości? Przedewszystkiem współpraca z matką, ta wspólna z nią troska, wspólna krzątania zbliża dziecko do matki; uczy ją szanować, rozumieć ją i jej ciężką codzienną troskę i trud. A ileż to pożytecznych wiadomości może matka udzielić dziecku przy tej sposobności!

„Nalej Zosiu do imbryka wody na 5 szklanek herbaty! Ileż to będzie? Aha, — pokazało się, że to litr; szklanka zatem stanowi piątą część litra”; i już jedna bardzo pożyteczna wiadomość szkolna została zdobyta: litr ma 5 szklanek; ręczę, że nawet nieszczęśliwi dorośli o tem wiedzą, lecz wyobrażają sobie, że litr ma cztery szklanki.

„Daj mi ronderek z szafy, — nie ten aluminiowy, tamten emaljowany; kompotu nie można gotować w aluminiowym garnku, bo brzydki ma kolor po ugotowaniu”.

„Przynies mi mąkę z kredensu, ale uważaj, tam także stoi cukier i sól, nie pomyśl się, po czem odróżnisz?”

Ileż to ważnych i potrzebnych rzeczy potrafi mądra matka przy takiej sposobności nauczyć swoje dziecko. I tego, że lalczka powinna mleczko pić, i tego, że codziennie powinna być kąpana i tego, że słońce nie powinno świecić na lalczyną główkę i tego, że trzeba odpowiednio trzymać lalkę, aby

jej kręgosłupa nie skrzywdzić. Gdy Zosia będzie miała 20 i 30 lat, z tkliwą wdzięcznością będzie wspominała te nauki matczyne i przechowywała w sercu i w pamięci jak złoto. I nie czekaj Mamo, aż Zosia będzie miała 15 lat! Jeśli teraz gdy ma 6 lat nie nauczysz jej szanować siebie i swojej pracy, domu rodzinnego i jego pozornie drobnych spraw i tego, że każda rzecz może być dobrze lub źle zrobiona, mądrze lub głupio, oszczędnie lub rozrzutnie — nie doczekasz się z Zosi pomocy w domu, ani wdzięczności za matczyne starania.

Gdy Zosia zacznie dorastać, będzie zajmowała się wszystkim — tylko nie domem rodzinnym, a od pracy gospodarskiej będzie uciekała daleko.

Chodź więc, malutka Zosiu, będziesz teraz z mamą układała w szafie wypraną bieliznę.

Uszczelnianie okien i drzwi przed zimą

Ostatnia już na to pora. Ramy okien i drzwi trzeba umyć starannie miękką szczotką, umoczoną w mydlinach. Okna zanieczyszczone wapnem zmywa dobrze woda z octem; okna zabrudzone normalnie — woda z amonjakiem, w proporcji jednej łyżki amonjaku na miskę wody.

Trzeba myśleć o tem, aby w każdym pokoju zostawić chociaż małe okienko dla wietrzenia. Pamiętajmy, że najgorsze powietrze ulicy jest lepsze niż powietrze w mieszkaniu, zwłaszcza niewietrzonem.

Szparę okienne zalepiamy paskami papieru, używając kleju z mąki. Lepszym sposobem są watki z waty, które można przyklejać szarem mydłem, klejem z mąki lub przybić lekko gwoździkami tapicerskimi. Okna tak uszczelnione można otwierać.

Szparę u drzwi należy uszczelnić listewką drewnianą a potem obić warkoczem ze słomy lub listewką z wojłoku.



Kupuj wyroby produkcji spółdzielczej z marką „SPOŁEM!”

R Ó Ż N E W I A D O M O Ś C I

P. Prezes Rady Ministrów pr. Leon Kozłowski wygłosił dn. 31 października r. b. przez radio przemówienie, w którym dał przegląd gospodarczej działalności Rządu w ostatnich miesiącach... Projekt budżetu na r. 1935—36 przewiduje niedobór w sumie 150 milionów zł. Mógłby on być pokryty albo przez uzyskanie pożyczki, oszczędności wydatkowe, lub zaniechanie inwestycji, ale zarządzenia w tym kierunku nie są wskazane... Rząd poczynił szereg zarządzeń w celu obniżenia cen przemysłowych; spowodował obniżenie cen węgla, nafty, soli, cukru oraz taryf przewozowych... W dziedzinie rolnictwa Rząd przeprowadził akcję interwencyjną przy skupie zboża dla utrzymania godziwych jego cen, i akcję oddłużeniową dla ulżenia wszelkim spółatom wiejskim... W dziedzinie ubezpieczeń Rząd przeprowadza reformy, a w dziedzinie gospodarczych inwestycji buduje dwie linje kolejowe, sto kilkadziesiąt kilometrów drogi bitej, rozbudowuje dalej port w Gdyni i przeprowadza meljoracje wodne na Polsiu. Na robotach publicznych zatrudnionych jest około 100.000 ludzi.

Otwarta została Sesja Sejmowa, która ma rozpatrzyć i zatwierdzić budżet Państwa na rok 1935/36. Zaczęła się przemówieniami politycznej natury. Preliminarz budżetowy zamyka się po stronie dochodów sumą 1.983.745.700 zł. Po stronie wydatków — sumą 2.132.861.600 zł. Deficyt ma być mniejszy niż w latach poprzednich. Obecnie plany budżetowe rozpatrywane są przez komisje sejmowe.

Państwowa Rada Spółdzielcza odbyła dn. 31 października r. b. posiedzenie z udziałem wiceministra Lechnickiego, zajmujące się sprawą łączenia związków rewizyjnych. Między innymi Rada wypowiedziała się za połączeniem dwóch największych zespołów spółdzielczych — „Unji” i „Zjednoczenia”, obejmujących 9 związków i zgórą 5000 spółdzielni. Ponadto, stosownie do uchwał Rady na obszarze Państwa działać będą następujące związki rewizyjne: Związek Spółdzielni Spożywców, Związek Spółdzielni i

Zrzeszeń Pracowniczych, Związek Rewiz. Spółdzielni Wojskowych, Zw. Sp. Ukraińskich, Zw. Sp. Ruskich, trzy związki spółdzielni żydowskich i dwa związki spółdzielni niemieckich. Rada wypowiedziała się za współpracą centralnych organizacji spółdzielczych z samorządem gospodarczym, t. j. z izbami rolniczymi i przemysłowo-handlowymi...

Uruchomiono nowe linje kolejowe: Płock — Sierpc długości 35 kilometrów, połączy główną linję Zagłębie — Łódź — Płock — Brodnica; druga linja to Cieszyn — Zebrzydowice długości 16 kilometrów.

W dniu 30 października rozpoczął setny rok życia najstarszy spośród żyjących przedstawicieli i twórca socjalizmu polskiego, Bolesław Limanowski. Jego życie i praca były wypełnione walką o niepodległość Polski i byt człowieka pracy w Polsce.

W końcu października odbywał się wyścig lotniczy na odcinku Anglja — Australja, na przestrzeni około 20.000 kilometrów. Pierwsi dolecieli lotnicy angielscy Scott i Black, przełatując tę przestrzeń w ciągu 70 godzin. Drugie miejsce zajęli Holendrzy. Trzecie — Amerykanie. W zeszłym jeszcze roku na tę samą przestrzeń zużyto sześć dni i 17 godzin.

W wyborach gminnych w Anglji walne zwycięstwo osiągnęła „partja pracy”. Zyskała z ogromną nadwyżką to, co straciła w 1931 roku. W samym Londynie rządzić będą w 16 radach na ogólną ilość 28. Naogół zyskali 770 nowych mandatów. Stracili zaś tylko 29.

Według sprawozdań Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, prasa spółdzielcza w świecie rozporządza liczbą 1009 czasopism z sumą 8.750.000 egzemplarzy. Czasopisma te wychodzą w 33 krajach. Liczby te są z pewnością jeszcze niekompletne. Najwięcej czasopism spółdzielczych wydaje Anglja. W największych ilościach w stosunku do ilości członków spółdzielni wydają Anglcy, Niemcy, Szwajcarzy, Szwedzi i Finlandczycy. Szczególnie ładne pismo tygodniowe ilustrowane wydają Szwedzi — p. t. „Konsumentbladet”.



CIERPLIWY
R Y B A K

Zdobywając młodzież — zdobywamy przyszłość

Wielokrotnie pisaliśmy już na łamach naszego pisma na temat wychowania i przygotowania młodzieży do pracy spółdzielczej. Nigdy jednak nie jest za mało pisać o tem, zwłaszcza, że stale rodzą się nowi ludzie i nowe pokolenia przychodzą do warsztatu pracy społecznej i spółdzielczej.

Dla spółdzielczości spożywców pozyskanie młodzieży posiada bardzo doniosłe znaczenie. Prawdę tę powtarzać trzeba ciągle, dopóki nie nastąpi powszechne zrozumienie. Widzimy przecież, jak nieraz trudno przekonać ludzi dorosłych, posiadających jakieś stałe przekonania lub niesłuszne uprzedzenia. O ile łatwiej zdobyć młode umysły i serca dla idei spółdzielczej, o ileż łatwiej zdobyć przyszłych zwolenników spółdzielczości, urabiając już teraz dzieci i młodzież.

Na terenie Polski mamy już piękne początki zjednywania młodzieży dla spółdzielczości. W roku przyszłym będziemy mieli 30-tą rocznicę organizowania spółdzielni uczniowskich. Pierwszą spółdzielnią była najprawdopodobniej spółdzielnia

w Szkole Rolniczej w Kruszynku. W chwili obecnej spółdzielnie uczniowskie rozwijają się w wielu szkołach powszechnych, osiągając znacznych rozmiarów. Dostarczają one zeszytów i materiałów piśmiennych częstokroć po niższych cenach. Użytkiwane nadwyżki nie toną już w kieszeniach sklepikarzy, lecz przeznaczone są na wycieczki letnie młodzieży, na radio i przybory sportowe. Spółdzielnie uczniowskie dają darmo podręczniki i zeszyty szkolne dzieciom niezamożnym, nieposiadającym pieniędzy na ich zakup.

I oto w tych przykładach znajdujemy największy sens i cel właściwy istnienia spółdzielni uczniowskich: nie „handlowanie“, jak to chcą nam podsunąć kupcy, ale właśnie pomoc wzajemną w swej najczystszej formie.

Już od wczesnej młodości przyuczać musimy młodzież do wzajemnego pomagania sobie, do bezinteresownej samopomocy, do celowego współdziałania. Dziś właśnie, jak nigdy, w okresie braku pieniędzy u rodziców i zmniejszonych wydatków państwa na szkoły, spółdzielnie uczniowskie zasługują na najszerze rozpowszechnienie.

K. Haubold

Komunikat Spółki Akcyjnej do Eksploatacji Państwowego Monopoli Zapalczanego w Polsce

Podajemy do wiadomości konsumentów, że zapalaki białe normalne, o zawartości przeciętnej 48 sztuk w pudełku, sprzedawane są w detalu po 10 gr. za pudełko i po 95 gr. za dziesiątek.

Równocześnie sprzedawane są zapalaki „kresowe“ (na Krasach Wsch.) o zawartości przeciętnej 24 szt. w pudełku, po 5 gr. za pudełko, oraz w całym kraju — zapalaki „książeczkowe“ po 3 gr. w detalu za bloczek, zawierający 20 szt. zapalek.

Inne gatunki zapalek — „luksusowe impregnowane“ (o drewniakach nietlących po zapaleniu), jak białe, czerwone, specjalne płaskie i liliputy, zawierają przeciętnie mniejszą ilość zapalek w pudełku i sprzedawane są w detalu po cenie identycznej z normalnymi.

Zwracamy przytem specjalnie uwagę konsumentów, że po wyczerpaniu zapasów na etykietach zapalek białych nor-

malnych podana będzie ilość przeciętna 48 sztuk w pudełku. Na etykietce zaś zapalek „luksusowych“, białych impregnowanych już obecnie jest oznaczona przeciętna zawartość 43 sztuki zapalek w pudełku.

Jednocześnie zalecamy sprzedawcom w ich własnym interesie, a przede wszystkim w interesie konsumentów, aby bezwarunkowo zawsze posiadali do sprzedaży w detalu, poza innymi gatunkami, zapalaki białe normalne, jako artykuł podstawowy.

Wszelkie gatunki zapalek są do nabycia bezpośrednio w biurze naszej Spółki — w opakowaniu skrzynkowym, w każdej zaś ilości — u naszych pośredników-sprzedawców.

**Spółka Akcyjna do Eksploatacji
Państwowego Monopoli Zapalczanego
w Polsce**

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel. Redakcja i Adm.: 8-61-66

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI

CENA 6 GR.

Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.

Druk. M. Arct, Warszawa, Czerniakowska 225.